Egzemplarz WSP w Kielcach
ob. 243/91

Słowo ludu

WYDANIE 1 2 3 4 — PISMO CODZIENNE

KIELCE—RADOM, WTOREK, 5 LUTEGO 1991 R. NR 30 (12556) ROK XLII CENA 500 Zł

● W krajowej czołówce ● Najgorzej w Starachowicach ● Jedna oferta na pół setki chętnych

Bez pracy

W końcu ubiegłego roku woj. kieleckie było na trzecim miejscu w kraju pod względem liczby bezrobotnych. W rejonowych biurach pracy zarejestrowanych jest około 47 tys. ludzi bez zatrudnienia. Stopa bezrobocia jest niższa niż przeciętna w kraju, a przy tym zniknęła jest — w stosunku do potrzeb — liczba ofert pracy. Na każdą z nich przypada statystycznie 51 bezrobotnych, zaś kobiet — 60. Najjaskrawiej dramatyczna jest sytuacja w Starachowicach, gdzie jest już około 7 tys. ludzi bez pracy.

Do tej statystyki nie są wliczani zwalniani z pracy chłopi robotnicy, jeśli posiadają gospodarstwa rolne. Gdyby uwzględnić i tych ludzi, rozmiary bezrobocia byłyby liczbowo znacznie większe.

Ma to, oczywiście, inne następstwa, o których do tej pory nie mówi się lub wspomina półgębkiem. Otóż ze względu na to, że liczba małych (do 5 ha) gospodarstw rolnych jest w woj. kieleckim większa niż przeciętna w kraju — na wsi wzrasta przeludnienie agrarne. Na 100 ha przypada na Kieleczczyźnie 37,5 osoby zawodowo czynnych w rolnictwie, a więc o

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Ratujmy chore dzieci!

Wojewódzki Szpital Dziecięcy przy ul. Langiewicza w Kielcach (oddziały: niemowlęce, wewnętrzne i płucne) musi być nieuchronnie zlikwidowany ze względów technicznych (65-letni budynek).

Rozpoczęto na Czarnowie budowę nowego szpitala dziecięcego została wstrzymana, nie ma żadnej nadziei na jej prowadzenie.

Energia i ofiarność góry przenoszą. Jeżeli do 1 czerwca tego roku każdy mieszkaniec Kielecczyzny ofiaruje co najmniej 10 tys. zł — 1 lipca może ruszyć budowa pierwszego pawilonu na 90 łóżek. Tyle dzieci zyskuje szanse odzyskania zdrowia.

DRODZY PAŃSTWO: tego szpitala już niebawem nie będzie. Nie wolno do tego dopuścić — ten szpital musi być! Podajemy konto, na które można wpłacać pieniądze na budowę szpitala. Fundacja „Samorządne Kielce" 25-367 Kielce, plac Wolności 2 nr konto złotówkowego i dewizowego: Łódzki Bank Rozwoju SA Oddział Okręgowy Kielce 412803-10025-132-3 subkonto „budowa szpitala dziecięcego".

Możecie żyć lepiej! — mówi Gianpaolo Prando, przyjaciel Kielc

● Jest pan człowiekiem całkowicie renesansowym: żeglarz, fotografik, współautor filmów, a na dodatek autorytet w sferze biznesu. Wiem, że wojewoda kielecki spieszy z uhonorowaniem pana specjalnym pucharem za zasługi dla kultury naszego regionu. Ile razy był pan w Kielcach?

— Jedenaście. Jestem wprowadzony w to, co się tutaj dzieje, więc możemy sobie oszczędzić okolicznościowych opowieści. Mieszkam u przyjaciół, w spółdzielczym osiedlu. Zgroza.

● No, a co by pan zrobił z taką zgrozą?

— Spółdzielnie mieszkaniowe są za duże, to molochy nie do życia. Zauważyłem ogromny kontrast: w mieszkaniach czysto, estetycznie, a na zewnątrz istna malaria.

● A kio sprząta tam, u was, we Włoszech?

— Jak to kto? Są firmy sprzątające. Do wyboru, na zasadzie konkursu ofert. Przedstawiciele lokatorów wybierają najlepsze i najtańsze.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

◆Spotkanie z papieżem ◆ Państwowe rozmowy polsko-włoskie

Prezydent Rzeczypospolitej z wizytą w Rzymie

Pierwszą oficjalną wizytą — do Watykanu i Włoch — udał się 4 bm. prezydent RP Lech Wałęsa z małżonką. W Stolicy Apostolskiej odbędzie się już szóste spotkanie Lecha Wałęsy z Janem Pawłem II. Zapowiedziane są rozmowy prezydenta RP z czołowymi politykami włoskimi, wśród nich z prezydentem republiki Francesco Cossigą.

W Warszawie prezydenta pożegnali marszałkowie Sejmu i Senatu Mikołaj Kozakiewicz i Andrzej Stelmachowski, premier Jan Krzysztof Bielecki. Obecni byli nuncjusz apostolski w Polsce arcybiskup Józef Kowalczyk i charge d'affaires a.i. Włoch Umberto Colesanti.

Na lotnisku w Warszawie Lech Wałęsa powiedział: Zawsze ciepło współpracowaliśmy z Włochami, nie mówiąc już o Ojcu Świętym. Cała nasza koncepcja współpracy jest oparta na uczciwości i moralności. Na takich samych zasadach chcemy budować nasze rozwiązania ekonomiczne i polityczne.

Na pytanie, czy prezydent przekaże zaproszenie do Polski dla papieża Jana Pawła II, L. Wałęsa powiedział: To już zostało załatwione wcześniej.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Lech Wałęsa zaproszony do W. Brytanii

Na zaproszenie Jej Królewskiej Mości Elżbiety II, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Wałęsa złoży wizytę państwową w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii w dniach 22—26 kwietnia 1991 r.

Prezydent Lech Wałęsa z małżonką zamieszkają na zamku Windsor. (PAP)

Pierwsze salwy z pancernika „Missouri"

W nocy z niedzieli na poniedziałek do akcji przeciwko Irakowi skierowano amerykański pancernik „Missouri", który z odległości 37 km ostrzelał z dział głównych kalibru 406 mm umocnienia irackie w Kuwejcie. Wystrzelono kilka salw pocisków, z których każdy waży 1250 kg. Są to największe działa morskie na świecie. Jest to pierwszy przypadek od czasu wojny koreańskiej użycia amerykańskich pancerników w konflikcie zbrojnym. Na pancerniku „Missouri" podpisano kapitulację Japonii w 1945 roku. Użycie tych wielkich jednostek w pobliżu wybrzeży Kuwejtu oznacza, że alianci czują się pewnie na wodach Zatoki Perskiej po zniszczeniu ponad 50 proc. marynarki irackiej, w tym wszystkich okrętów wyposażonych w wyrzutnie rakietowe.

447-25

Dziś pytanie, jutro odpowiedź

● W grudniu ub.r. dostałem w przedsiębiorstwie nagrodę z zysku, a wypłacono ją obligacjami państwowymi. To spowodowało, że muszę zapłacić podatek wyrównawczy. Czy mogę go zapłacić obligacjami? Czy osoba prywatna może, i gdzie, wspomniane obligacje zdeponować na czas wyjazdu? — pyta Stanisław Rupniewski z Kielc.

— Ani osoba prywatna, ani przedsiębiorstwo nie może obecnie regulować zobowiązań podatkowych obligacjami — mówi Stanisław Kita, zastępca dyrektora Izby Skarbowej w Kielcach. — Było to możliwe jedynie w przypadku obligacji wewnętrznej pożyczki państwowej, które straciły ważność z dniem 31 grudnia 1990 roku. Sądzę, że czytelnik ma obligacje późniejsze, wydane przez ministra finansów, ważne do 31 grudnia 2000 roku. Nawiasem mówiąc, na każdym egzemplarzu obligacji jest informacja, jak można ją wykorzystywać.

Odpowiedź na ostatnie pytanie uzyskałam w kieleckim Oddziale Banku Śląskiego. Dobiegają tam końca przygotowania do nowego rodzaju usług — przyjmowania depozytów od ludności. Za pewną opłatnością będzie można np. na czas wyjazdu, pozostawić w skrytce sejfowej papiery wartościowe lub kosztowności... (mors)

Ciągniki znów droższe

Jak informują Zakłady Mechaniczne „Ursus" od 9 bm. o około 15 proc. drożeją produkowane tam ciągniki. I tak, przykładowo: ciągnik C-330 będzie kosztował 47.400.000 zł (poprzednio 41.200.000 zł), ciągnik 3512 (MF-255) — 59.300.000 zł (poprzednio 51.600.000 zł) a typ U 912 — 93.700.000 zł. (81.500.000 zł). Ceny te dotyczą traktorów, w wersji standard, sprzedawanych w fabrycznym pankcie sprzedaży.

ZM „Ursus" tłumaczą, konieczność podwyższenia cen wzrostem kosztów surowców i materiałów, taryf, energii i opłat oraz przeszacowaniem majątku trwałego i podniesieniem stawek amortyzacyjnych. Zdaniem fabryki powoduje to znaczny wzrost kosztów produkcji niezależnych od producenta. (PAP)

Uratowały go — szczęście i odwaga

Z nożem ogrodniczym na taksówkarza

Młody człowiek — kierowca radomskiej taksówki — jeszcze wczoraj rano (a stało się to 5 dni temu) — nie mógł ukryć przerażenia. Nic dziwnego: uniknął śmierci tylko dzięki szczęściu.

— Około 1 w nocy 30 stycznia br. na rogu ulic Wałowej i Limanowskiego zatrzymał mnie wysoki młodzian. Kazał zawieźć się na dworzec PKP. Tu uregulował za kurs i dodał: Proszę nie odjeżdżać — kupię w „Warsie" papierosy, a potem pojedziemy dalej. Faktycznie — po 4 minutach zowu zasiadł na przednim siedzeniu i krótko oznajmił: na Kaptur — ul. Wspólna. Jadąc zauważyłem, iż tym razem zachowuje się on bardzo nerwowo: przypala papierosa jednego po drugim, strąca popiół gdzie popadnie, co chwila nacina głębiej wełnianą czapkę... Na Wspólnej nie potrafi określić adresu; mówi że szuka domu swojej

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Prezydent Rzeczypospolitej z wizytą w Rzymie

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Odpowiadając na pytanie dotyczące tematyki rozmów z politykami włoskimi, prezydent stwierdził, iż zamierza poruszyć sprawę zadłużenia i współpracy polsko-włoskiej. — Chcemy — powiedział — jak najszybciej zakończyć sprawę zadłużenia i chcemy większej współpracy. Europa bez Polski jest nieprawdopodobna i Polska musi być aktywna w tej Europie. Aby była aktywna trzeba z nami lepiej, skuteczniej współpracować.

Samolot prezydencki o godz. 12.00 wylądował na rzymskim lotnisku Fiumicino. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z małżonką i towarzyszące mu osobistości powitali w imieniu Stolicy Apostolskiej biskup **Giovanni Battista Re**, zastępca watykańskiego sekretarza stanu i ksiądz **Domenico de Luca**, szef protokołu watykańskiego.

W imieniu władz Republiki Włoskiej gości powitał minister **Franco Feretti**, dyrektor protokołu dyplomatycznego. Obecni byli ambasador przy Watykanie **Henryk Kupiszewski** i ambasador przy Kwirynale **Bolesław Michałek**.

Rozmowy L. Wałęsy ze słuchaczami PR

Na 56 pytań słuchaczy odpowiadał wczoraj prezydent **Lech Wałęsa** w programie i Polskiego Radia, najwięcej dotyczyło zapowiedzianych w kampanii wyborczej przez Lecha Wałęsę rozliczeń, przyspieszenia reform. Prezydent potwierdził kontynuację tych procesów, dodając jednak, że potrzebuje na to trochę czasu i odwołując się do społecznej pomocy. Oczekuję wsparcia od ludzi, którzy razem ze mną zechcą zrobić porządek — powiedział.

Drugim tematem były sprawy gospodarcze, a zwłaszcza kwestia „popiwku", który prezydent uznał za niechlubne rozwiązanie. Trzeba go z czasem zlikwidować — powiedział. Przedstawił równocześnie propozycję nowego rozwiązania kwestii gospodarczych. Po co podwyższać płace — powiedział — obniżajmy raczej koszty i cenę tego co produkujemy i zwiększajmy produkcję.

Prezydent zapowiedział wyjazdy w teren w celu zapoznania się z występującymi nieprawidłowościami, zaraz po powrocie z Rzymu. Zapowiedział też zmiany w Najwyższej Izbie Kontroli. **(PAP)**

Spotkanie w Belwederze

Jak informuje Biuro Prasowe prezydenta RP, 4 bm. w godzinach południowych krótką rozmową wzięte u prezydenta Lecha Wałęsy złożył premier Jan Krzysztof Bielecki. Rozmowa związane była z wyjazdem prezydenta do Watykanu i Włoch i dotyczyła m.in. stosunków Polski ze wspólnotami europejskimi. Poruszono sprawy stosunków Polski z grupą 7, sprawy bezpieczeństwa europejskiego, polskiego zadłużenia. Premier przedstawił ponadto relację ze swoich niedawnych spotkań w Szwajcarii.

Jak Polak z Polakiem

Ponad godzinę rozmawiał prezydent Wałęsa z każdym, kto do niego wczoraj zadzwonił, do studia programu I Polskiego Radia. Ludzie pytali o sprawy mają wiele najczęściej w kolejkach, dla zabicia czasu: o niskie renty, emerytury i płace, o pasożytów i spółki, o niesprawiedliwość i biurokrację. Zanotowałem też inne. „Kiedy wreszcie zostaną zlikwidowane sklepy porno"?, „Dlaczego nie uzna się ib. PZPR za organizację przestępczą?", „Jak długo jeszcze będzie trwać rozliczanie nomenklatury?" itp. Prezydent prosił o pomoc w tych tematach", bo sam nic nie zrobi. Mówił: „Znów się dorwali ludzie, którzy mają pieniądze i mechlują wiele szukali na tym korzyści". O sprawiedliwości: „Pół Polski do mafii należy. Ale pójdziemy w Polskę! Pójdziemy w informacje! Pójdziemy w przypieszenie! Znajdziemy wszystkich, którzy oszukują"! O cenach: „Trzeba spowodować, żeby się podnosić płac, ale obniżać ceny. Jak jeden obniży, to drugi też będzie musiał". O płacach: „Sprzątacze więcej się należy płacić niż dyrektorowi, bo więcej swojego potu wkłada". Na pytanie: „Obiecywał pan spokój na ulicach tymczasem mija dwa miesiące i chuligani dalej grasują" — padała odpowiedź: — Dlaczego pan nie jesteś policjantem? Załóż pan mundur! Pomóż pan Wałęsie zrobić porządek? Była też poezja autorstwa jednej ze słuchaczek: „Prezydencie, gospodarzu nasz/ Wierzymy, że dzielnie będziesz trzymał straż!... Kochamy cię prezydencie jak brata/ Rządź nami długie lata".

Prezydent obiecał, że będzie kontynuować tego rodzaju spotkania ze społeczeństwem.

BOGUSŁAW MORAWSKI

Możecie żyć lepiej!

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

● Osiedla — malaria. A Kielce: czy podobają się panu?

— Nie. Ale nie chcę rokiem widzę ogromne zmiany na lepsze. Może wy tego nie dostrzegacie, bo żyjecie tutaj dzień po dniu. Ale mnie uderzyły na przykład czyste witryny sklepów, twarze ludzi trochę jakby pogodniejsze. Teraz trzeba iść za ciosem, zmieniać inne dziedziny życia.

● Czy pan zrobi jakiś interes z Kielcami?

— Może. Po raz pierwszy od siedemnastu lat myślę o tym poważnie.

● Dlaczego dopiero teraz?

— Bo macie wolność poczynań, to po pierwsze. Po drugie — można wam zaoferować dobry towar. Po trzecie — kontakty handlowe nie wymagają uzgodnień na szczeblu ministerialnym, nie muszę nikomu dawać łapówek. Mogę umówić się wprost z właścicielem sklepu.

● Czyli normalniejemy, tak?

— Zdecydowanie. Moment, kiedy Polska zniesie wizy — zadecyduje o jej wejściu do Europy. Wtedy sprzedacie wasze jeziora i Bieszczady, jako wspaniały towar turystyczny. Nie mówiąc o innych interesach.

● A czym pan będzie z nami handlował?

— Butami. Naprawdę dobrymi butami.

● Kiedy?

— O wszystkim zadecyduje ten tydzień. Chyba bardzo szybko.

Rozmawiała JADWIGA KAROLCZAK

Bez pracy

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

10,8 więcej niż przeciętnie w kraju. W niektórych rejonach województwa zjawisko to będzie narastać.

Już z tych przykładów i liczb wynika, jak dokuczliwy staje się problem bezrobocia. Bez pomocy władz centralnych nie da się go rozwiązać na miejscu. Najbardziej przykra jest sprawa ludzi młodych, absolwentów różnych szkół, wchodzących w normalne życie. **Wydaje się słuszne, by — nie tylko w ich interesie — kompetentne władze wojewódzkie dokonały analizy zatrudnienia licznych — niestety — rencistów i emerytów, pracujących mało wydajnie na pół, czy 7/8 etatu.**

W ten sposób można by „wygospodarować" kilkaset (jeśli nie tysięcy) stanowisk pracy dla tych, którzy często nie mają ż a d n e g o źródła utrzymania. **(c)**

EKSPRESOWE

SPRZEDAM działkę budowlaną — Busko 1029 m. Kielce, 255-00. **81298-g**

SPRZEDAM segment (mieszkanie). Starachowice, 89-91. **462-ed**

„ŻUKA" (1985) zamienię na C-330 lub sprzedam. Ostrowiec, tel. 286-76. **7186-o**

SPRZEDAM VW transporter diesel „renault 9". Kielce, 455-52. **81295-g**

KUPIĘ nóż krawiecki. Kielce, Ostra Górka, Berlinga 9. **81752-g**

KUPIĘ stragan blaszany, bazary, plac Wolności, Kielce, 31-45-38. **81751-g**

SPRZEDAM wagę odważnikową, uchylną. Kielce, 273-37. **81749-g**

SPRZEDAM „żuka" (85). Busko, 28-76. **81748-g**

PRZYJMĘ stolarzy. Kielce, Sciegiennego 225, tel. 31-65-83. **81745-g**

SPÓŁKA zatrudni pracownika na stanowisku sprzedawcy, wymagania znajomość sprzętu audio-wideo. Kielce 66-23-11, wew. 183. **81741-g**

SPRZEDAM „wartburga" 85. Kielce, 204-30. **81739-g**

SPRZEDAM „citroena CX 2500" turbo siedel 1985. Kielce, 21-23-31. **81735-g**

KUPIĘ małe mieszkanie — pokój z kuchnią. Kielce, 425-60. **81732-g**

SPRZEDAM „atari 65XL", magnetofon „joystrick" na gwarancji. Kielce, 31-34-29. **81731-g**

SPRZEDAM działkę budowlaną, uzbrojoną. Kielce, 31-85-84, po 15. **81730-g**

POSZUKUJĘ mieszkania w Kielcach, tel. 492-86. **81725-g**

TANI cukier w workach 50 kg. Kielce, Warszawska 44, tel. 413-84. **81727-g**

POSZUKUJĘ mieszkania z telefonem. Oferty „Słowo Ludu" nr 81723. **81723-g**

WIDEOFILMOWANIE 600.000, kaseta gratis. Sprzedam wideokamerę „national M-21". Kielce, 11-65-79. **81616-g**

„SIERRA combi" (1983) sprzedam, zamienię na „maluchy". Kielce, 473-44. **81706-g**

SPÓŁKA zatrudni osoby do montażu podzespołów elektronicznych. Kielce, 32-17-86. **81726-g**

ZIOŁA SZWEDZKIE oryginalne, 21 składników
Firmy RIWIERRA Wiedeń
Wyłączny dystrybutor na Polskę Firma „ALEX"
KRAKÓW, ul. DOBREGO PASTERZA 124, tel. 11-94-37

CZYNNE W GODZ. 8—17
SOBOTA 8—14; NIEDZIELA 8—12

STASZÓW, ul. ŁAZIENKOWSKA
(wjazd od ul. Krakowskiej)

CZYNNE w GODZ. 8—16, TEL. 19-26 po godz. 17.
81372-g

W skrócie

● Polsce potrzebny jest sprawny obieg informacji, tak, aby ludzie zrozumieli potrzebę reform i umieli się z nimi identyfikować — powiedział na konferencji prasowej rzecznik prasowy rządu **Andrzej Zarębski**. Dlatego też nie będzie konferencji prasowych rzecznika w dawnym stylu. Zastąpią je merytoryczne, mototeatralne spotkania dziennikarzy z kierownictwem poszczególnych resortów.

● Na zaproszenie ministra obrony ZSRR **Dmitrija Jazowa** do Moskwy przybył syryjski minister obrony generał **Mustafa Tlas**. Tlas podała agencja TASS, ministrowie przeprowadzili rozmowę o sytuacji na Bliskim Wschodzie w związku z wojną w Zatoce Perskiej, a także omówili stan i perspektywy rozwoju stosunków radziecko-syryjskich.

● Rekordowo niski kurs dolara w stosunku do marki odnotowano w poniedziałek na frankfurckiej giełdzie. Za dolara na giełdzie sfeerowano jedynie 1,4639 marki, przy czym jeszcze w piątek kurs ten wynosił 1,4801. Poprzedni „historyczny" rekord niskiego kursu dolara odnotowano 19 listopada 1990 roku. Wynosił on tego dnia 1,4686 marki za dolara.

Twój horoskop

Urodzeni 5 lutego bywają przykładnymi mężami i ojcami, osiągają życiowe powodzenie, chociaż czasem spóźnione. Zdrowie dobre.

(Wg J. Starty-Dzierbickiego)

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

dziewczyny. Rozpytuję, który to może być budynek. Nagle osobnik rzuca się na mnie, ma syci czerwone oczy i trzydzieści krew... Odruchowo udało mi się złapać go za rękę. W szamotaninie wypuścił nóż...ogrodniczy. Ostrze podgięte. Taka kosa... Zaczęłam go bić po twarzy. Naciskałem nieprzerwanie na klakson wzywając pomocy. Niestety nikt nie wyszedł. Podświadomie, broczące krwią, uruchomiłem silnik i ruszyłem, aby dostać się na jakąś ruchliwą

Z nożem na taksówkarza

ulicę. Dojechałem do Polnej i trafiłem na taxi...

Kolega i jego pasażer ujęli napastnika zawożąc go na komisariat policji przy ul. Kilińskiego, ja karetką pogotowia zostałem przetransportowany do szpitala. Zaraz też znalazłem się na stole operacyjnym. Nie zapomnę pytania lekarza: — „Człowieku, w co ty wierzysz? Gdyby cięcie było centymetr niżej, to..."

Przyszedłem dziś do redakcji, aby tą drogą podziękować służbie zdrowia, a zwłaszcza policji, która bardzo energicznie i wnikliwie zajęła się całą sprawą. Dziękuję też koledze po fachu i osobie, którą akurat wiózł...

Poznajmy jeszcze napastnika. M. Cz. ma 20 lat, mieszka w Radomiu na Starym Mieście. Był już karany.

(as)

JARMARK

Ile kosztuje zdrowie?

Trzeba mieć zdrowie, żeby chorować – mówi popularne przysłowie. Nie tylko zdrowie, ale i pieniądze. Oto wybieramy się do Lekarska-Specjalistycznej Spółdzielni Pracy w Radomiu. A tam... Poradnie lekarska we wszystkich specjalnościach uzyskana u lekarza z I stopniem specjalizacji kosztuje 20 tys. złotych. Wizyta u lekarza z „dwójką" – 23 tys. zł. Wizyta u dr. nauk medycznych – również 23 tys. zł. U ordynatora – 25 tys. złotych. Ale dla lekarzy przypada tylko 30 procent owej sumy.

Za wykonanie ekg płacimy 15 tys. złotych. Ekg zrobione w domu u chorego kosztuje 20 tys. zł. A rentgen? Zdjęcie czaszki – 9.500 zł, zdjęcie zatok – 7 tys. zł. Prześwietlenie kręgosłupa szyjnego kosztuje 10 tys. zł, kręgosłupa piersiowego – 13 tys., zdjęcie stopy – 9,5 tys. zł. Dla laboratorii medycznej przypada z tych kwot 20 procent. Wspomniany cennik obowiązuje od 31 sierpnia 1990 r. Prawdopodobnie więc niedługo już pójdzie wzwyż. (bk)

Pod narkozą

Kto odczuwa paniczny lęk przed wizytą u stomatologa, a szczególnie przed „bor-maszyną" decyduje się na leczenie pod narkozą. W Lekarskiej Specjalistycznej Spółdzielni Pracy w Kielcach ta przyjemność kosztuje: przy usuwaniu – jedna ampułka 100 tys., dodatkowa, druga (przy większej liczbie zabiegów) – 40 tys., natomiast przy wypełnieniach – 120 tys. jedna ampułka, druga 40 tys.

Za ekstrakcje (usuwanie) płaci się od 30 do 52.500 – w zależności od stopnia i specjalizacji wykonującego zabieg lekarza i choroby zęba. Wypełnienie „ewkrolem" i „amalgamatem" – 60 tys., a dentozitowe i heliozitowe – do 90 tys. Usuwanie kamienia – do 30 tys. zł. (bas)

Podatek wyrównawczy

Rząd zadecydował, że w 1991 roku wolne od podatku wyrównawczego będą roczne zarobki do wysokości 36 mln zł.

Dochód roczny	Podatek
36—54 mln zł	10 proc. od kwoty ponad 36 mln zł
54—72 mln zł	1,8 mln zł plus 20 proc. od kwoty ponad 54 mln zł
72—90 mln zł	5,4 mln zł plus 30 proc. od kwoty ponad 72 mln zł
ponad 90 mln zł	10,8 mln zł plus 40 proc. od kwoty ponad 90 mln zł

Rząd nie zgodził się na propozycję resortu zdrowia, by lekarze mieli wyższą kwotę wolną od podatku (chodziło przede wszystkim o wypłaty za dodatkowe dyżury).

Roczną kwotę podatku zwiększa się o 270 tys. zł na każdą osobę, którą podatnik ma na utrzymaniu.

Jeśli podatnik buduje lub remontuje dom jednorodzinny, wpłaci wkład mieszkaniowy lub rodowinny do spółdzielni, remontuje mieszkanie w domu wielomieszkaniowym może od swoich dochodów w 1991 roku odliczyć udokumentowane rachunkami wydatki. W tym roku ich suma nie może być wyższa niż 108 mln zł „w całym okresie obowiązywania ustawy" (czyli od 1992 roku).

Zabawa za 200...

...oczywiście tysięcy złotych — tyle bowiem przeciętnie kosztuje zapoznanie się z biletem wstępu na bal karnawałowy w Radomiu. Ale w niektórych lokalach cena ta dotyczy jednej osoby, w innych — dwóch. Na przykład „Bal rekordzisty" w WSI — 250 tys. zł od pary, bal karnawałowy w restauracji „Karopa" — ok. 200 od osoby, kawiarnia „Amfiteatr" — 200 tys. od pary. (w.s.)

Gratka na ferie

Taka okazja nie trafia się co dzień. Ferie, spadł śnieg chwycił mróz, a do sklepu ze sprzętem sportowym, „Spartakus", przy ul. Żeromskiego w Radomiu, rzucili sanki. Niby zwykłe, drewniane, dwuosobowe, bez oparcia, ale po niebywałej wprost cenie — 30 tys. zł.

— Dlaczego tak tanio? — pytali klienci, nieufnie oglądając towar, gdy aby nie wadliwy. Po prostu zeszłoroczna cena — wyjaśniała ekspedientka.

Saski poszły jak woda... (w.s.)

Video-targ

Zdaniem pani **Agnieszki Warzdichowskiej-Daszkiewicz** z Wydziału Spraw Obywatelskich UW w Kielcach, posiadającej stałe upoważnienie wojewody do kontrolowania wypożyczalni i ograniczenia do minimum rozpowszechniania kaset pirackich, w ostrowieckich wypożyczalniach – już po pierwszej kontroli – jest zupełnie nieźle, a w niektórych wzorowo. Nie było i nie ma „piratów" np. w „Relaksie", w „Audio Video Centrum" przy ul. Szerokiej, w pawilonie przy ul. Sienkiewicza (przy kantorze wymiany walut), w Delikatesach PHS (ul. Radwana).

Rozmawiam z panią **Ewą Fronczek**, właścicielką tej wypożyczalni, gdzie wisi oszklona licencja III – jedyna licencja, jaką spotkałam w odwiedzanych wypożyczalniach.

— Posiadamy 130 tytułów, ale ze zdobyciem atrakcyjnych hitów widzę są trudności. Po prostu jest ich za mało w sprzedaży. Trzeba zwracać uwagę na kasety do rozpowszechniania w wypożyczalniach na tzw. home-video, do odtwarzania zakupionej kasety tylko w domu. Cena kaset wzrastają. Obecnie jedna kaseta licencjonowana kosztuje 250–300 tys. zł. Co tydzień jeżdżimy po kasety i staramy się kupić takie tytuły, jakich oczekują klienci. W soboty, kiedy już zamykamy wypożyczalnię, zostają na półce 3,4 kasety. (alma)

Vademecum klienta (VI)

OMÓWILIŚMY uprawnienia klientów z tytułu rękojmi za wady fizyczne towaru. Sprzedawca może także udzielić konsumentowi gwarancji na piśmie co do jakości sprzedanego towaru. Wówczas – oprócz uprawnień z tytułu rękojmi – będzie miał także, dodatkowo, uprawnienia gwarancyjne. **Zakres tych uprawnień określa dokument gwarancyjny.** W razie jednak wątpliwości co do treści gwarancji poczytuje się, że sprzedawca jest zobowiązany do usunięcia wad towaru lub wymiany na towar niewadliwy, jeżeli wady te ujawnią się w ciągu terminu określonego w gwarancji. Termin ten nie może być krótszy niż rok (art. 577 kc).

Konsument, który otrzymał gwarancję, może wykonać uprawnienia z tytułu rękojmi za wady towaru dopiero wtedy, gdy sprzedawca we właściwym czasie nie uczyni zadość obowiązkom wynikającym z gwarancji (art. 579 kc).

W przypadku udzielenia gwarancji na towar, termin do wykonania uprawnień z tytułu rękojmi nie może skończyć się wcześniej niż w trzy miesiące po upływie terminu gwarancji. **Zatem po wygaśnięciu gwarancji konsument może jeszcze przez trzy miesiące realizować swoje uprawnienia wynikające z rękojmi,** oczywiście, w okresie, który omówiliśmy wcześniej (art. 581 par. 3 kc).

Jeżeli gwarancji udzielił wytwórca towaru (producent), który nie jest sprzedawcą — konsument może wykonywać swoje uprawnienia z tytułu gwarancji tylko względem wytwórcy, a uprawnienia z tytułu rękojmi tylko względem sprzedawcy.

Istnieje wykaz 266 grup asortymentowych towarów, na które, z mocy prawa, producenci uspołecznieni zobowiązani są udzielić gwarancji. **Jeżeli producentem sprzedaty jest towar figurujący w tym wykazie – sprzedawca ma obowiązek wręczyć konsumentowi dokument gwarancyjny.** Wykaz, o którym mowa opublikowany jest w „Monitorze Polskim" nr 22, poz. 189, z 1987 roku.

(cdn)

Na radomskiej i kieleckiej giełdzie samochodowej

— W dobrym stanie ten „malech" — przez 10 lat tak ładnie utrzymany? Trafił się kupiec?

— Było kilku, ale ziąb taki, że paliwo zamarza w przewodach, zerwałem też linkę rozrusznika. Samochód uruchamiały pokolenia trudno sprzedać.

Tak było w sobotę na giełdzie Automobilklubu. Świętokrzyskiego przy ul. Warszawskiej. Kilkunastostopniowy mróz szkodził więc niezbyt sprawnym mechanizmom, dawał się we znaki kierowcom czekającym na klienta.

Tego rodzaju problemów nie miał właściciel tegorocznej „bondy CRX". To cacko w kolorze ostrej czerwieni ceniono na 207 mln zł. Były także nieco starsze zachodnie auta, ale równie drogie — „mercedes 190 D" z 1984 r. za 115 mln zł, „volkswagen" diesel z 1985 r. za 83 mln zł, „ford sierra" diesel z 1987 r. za 9 tys. dol. USA, „renault GL" diesel z 1983 r. za 49 mln zł. Tyle też, a więc 40 mln plus cło i podatki kosztował „moskwicz-sieko" z 1990 r.

Obok tych wytworów i dobrze jeszcze utrzymanych krążowników szos, cała „szajka" polskiej motoryzacji. Podstarzały już ossek „fiat 126 p", chyba nadal w cenie. Z 1979 r. — 6,6 mln—7,2 mln zł, 1980 r. — 7—7,5 mln zł, 1981 r. — 9,5—9,8 mln zł, 1982 r. — 9,5—11 mln zł, 1983 r. 11,5—12 mln zł, 1984 — 11,5—13,2 mln zł, 1985 r. — 12,3—15 mln zł, 1986 r. — 15—19 mln zł, 1987 r. — 19—21 mln zł, 1988 r. — 20—25 mln zł, 1989 r. — 28,5 mln zł, 1990 r. — 27—30 mln zł, 1991 — 32 mln zł.

Za „fiata 125 1500" z listopada 1979 r. żądano 8,5 mln zł. „FSO" z 1981 r. — 10 mln zł, z 1983 r. — z nadwozieem z 1985 r. — 13 mln zł, 1985 r. — 19 mln zł, 1986 r. — 20 mln zł, 1987 r. — 23 mln zł, 1988 r. — 26—28 mln zł, siedgetoroczny 40 mln zł: „Polonezu" z 1979 r. z silnikiem po remoncie wycenił właściciel na 14 mln zł, bądź chciał za niego „maluchа", nie podał tylko ile lotniego. „Polonezu" z 1980 r. można było nabyć za 45 mln wraz z radiomagnetofonem.

Pomimo, że tłok panował na giełdzie jak rzadko, w czynie nie przeszkodził ani mróz, ani świąteczny dzień, niewiele zawarto transakcji. Najwięcznym więc popytem cieszyły się fiaty. Łatwiej z rożna.

Kiedy notuję ceny samochodów z wywieszek za szybami, będę pytam kierowców o szczegóły, nie zawsze spotykam się ze zrozumieniem — po co to panu? Żeby wydział finansowy nakładał większe podatki? Przecież wiadomo, że przy transakcjach można się dogadać i opuścić ca nieco... Ponny tej zasady, niektóre ceny urealniłem, znając właściwą ofertę. Wydział finansowy i tak wie swoje, a ja odpowiadam także za zainteresowania takich osób, jak mężczyzna spotkany podczas giełdy, który robi sobie odbitki kero z wtorkowej rubryki „Sława". **JERZY MADEJSKI**

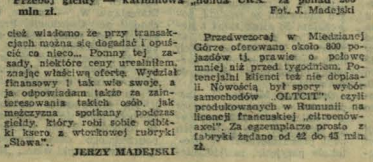

Przebój giełdy — karminowa „bonda CRX" za ponad 200 mln zł. Fot. J. Madejski

Przedwczoraj w Miedzianej Górze oferowano około 800 pojazdów tj. prawie o połowę mniej niż przed tygodniem. Potencjalni klienci też nie dopisali. Nowością był sporo wyborów samochodów OLTCIT", czyli produkowanych w Rumunii na licencji francuskiej „citroenów-axel". Za egzemplarze prosto z fabryki żądano od 42 do 43 mln zł.

Ceny wywoławcze „fiatów 126p": 1980 rok— 7,5—8,2 mln zł, 1981 r. 8—9 mln, 1982 r. 8,6—9,6 mln, 1984 r. 10,5—15,5 mln, 1985 r. 13,6—17 mln; 1986 r. 15,9—18,4 mln, 1987 r. 19—21 mln, 1988 r. 20,5—23,5 mln, 1989 r. 22,5—24,5 mln, 1990 r. 25,5—29,5 mln, 1991 r. 29,5 mln.

„FSO": 1982 r. 12—15 mln, 1984 r. 15,5—16 mln, 1987 r. 18—20 mln, 1989 r. 32 mln, 1990 r. 38 mln.

„Polonezy": 1980 r. 16—19 mln, 1984 r. 19—19,5 mln, 1988 r. 25—43 mln (składak — 29), 1990 r. 48—50 mln.

„Skody" 1984 r. 22—22,5 mln, 1987 r. 32 mln, a „favoritki" z 1990 r. 57,5—61 mln. „Łady" 1986 r. 35 mln, a „samary" z 1987 r. 39 mln. „Wartburg" 1991 r. 47,5—48 mln.

Wozy zachodnie: „opel ascona" 1987 r. 41 mln, „opel rekord" 1986 r. 66 mln, „ford taunus" 1982 r. 25 mln, „ford fiesta" 1989 r. 6 tys. USD „fiat ritmo" 1983 r. 39 mln, „lancia prisma turbo diesel" 1989 r. 92 mln, „toyota" 1983 r. 105 mln.

Wozy dostawcze: „łuki" 1982 r. 17 mln, 1988 r. 34 mln, 1990 r. 41—45 mln, „nysa" 1990 r. 44 mln, „tarpan" 1985 r. 13 mln. Ciągniki: „ursus C-360" 1983 r. 28 mln, „C-330" 1987 r. 26 mln zł. (kk)

Plastyka

KOŃ — jakiż to wdzięczny, acz zarazem trudny, temat dla malarza. Obraz z koniem — jakże chętnie przyjmowany w naszych domach, ileż potrafiący dostarczyć radości, wzruszeń także, bo my, Polacy, we krwi mamy sarmackość, która na burdy i zajazdy pędziła co koń wyskoczy, husarską chwałę, heroizm kawalerzystów, ułańską fantazję... A w ogóle pracieć wszem i wobec wiadomo, że trzy są rzeczy najpiękniejsze na świecie: statek pod pełnymi żaglami, kobieta w tańcu i koń w galopie...

Tadeusz Tchórz, kielecki twórca, na dobre zadekretował się jako malarz koni, które portretuje, bo je kocha, ma, dosiada... Artysta, który ma liczne grono sympatyków swej sztuki, pokazuje swoje prace w galerii Domu Środowisk Twórczych w Kielcach.

Konie Tadeusza Tchórza pędzą przez płótna nie powściągane wędzidłem, nie kaleczone ostrogą. Najchętniej autor maluje konie bez jeźdźca. Wolne, zażywające swobody, wręcz upajające się siłą, galopujące przez pastwiska, łąki, przestrzeń pól. Konie, które zda się rozsadzać radość istnienia, tak pełne są temperamentu, dynamiczne. Najczęściej występują stadzie. W stadzie, które gna, jakby przeznaczeniem konia było pędzić...

Ta wystawa rozbudza emocje, bo też niewątpliwie została obliczona na emocjonalny odbiór. To taki temat właśnie. Romantyczny. Na sposób odbioru tych obrazów niemały wpływ ma ich ekspozycja. Otóż wszystkie płótna zawieszono rama przy ramie na jednej ścianie, co tworzy swego rodzaju panneau przedstawiające wielką galopadę.

W galopie

Autor i jego dzieła. Fot. Z. Stefański

Ruch, w jakim ukazane są konie, ma w sobie dość ekspresji, tedy chce się dyskutować, czy wspieranie jej czasem swoistą wręcz manierystyczną kolorystyką, wychodzi obrazom na dobre. Agresywne barwy niewątpliwie budują nastrój, ale jednak wydaje się, że ciekawiej prezentują się obrazy, w których autor posługuje się uspokojoną paletą. A szukając niedoskonałości — wytknijmy jeszcze artyście, że tu i ówdzie zdarza mu się pobieżnie traktować drugie plany...

To ładna wystawa. Trzeba ją obejrzeć, nie bacząc, że ojciec, Benedykt Chmielowski stała obliczona na emocjonalny odbiór. To taki temat właśnie. Romantyczny. Na sposób odbioru tych obrazów niemały wpływ ma ich ekspozycja. Otóż wszystkie płótna zawieszono rama przy ramie na jednej ścianie, co tworzy swego rodzaju panneau przedstawiające wielką galopadę.

Tadeusz Tchórz, kielecki twórca, na dobre zadekretował się jako malarz koni, które portretuje, bo je kocha, ma, dosiada... Artysta, który ma liczne grono sympatyków swej sztuki, pokazuje swoje prace w galerii Domu Środowisk Twórczych w Kielcach.

Konie Tadeusza Tchórza pędzą przez płótna nie powściągane wędzidłem, nie kaleczone ostrogą. Najchętniej autor maluje konie bez jeźdźca. Wolne, zażywające swobody, wręcz upajające się siłą, galopujące przez pastwiska, łąki, przestrzeń pól. Konie, które zda się rozsadzać radość istnienia, tak pełne są temperamentu, dynamiczne. Najczęściej występują stadzie. W stadzie, które gna, jakby przeznaczeniem konia było pędzić...

Ruch, w jakim ukazane są konie, ma w sobie dość ekspresji, tedy chce się dyskutować, czy wspieranie jej czasem swoistą wręcz manierystyczną kolorystyką, wychodzi obrazom na dobre. Agresywne barwy niewątpliwie budują nastrój, ale jednak wydaje się, że ciekawiej prezentują się obrazy, w których autor posługuje się uspokojoną paletą. A szukając niedoskonałości — wytknijmy jeszcze artyście, że tu i ówdzie zdarza mu się pobieżnie traktować drugie plany...

To ładna wystawa. Trzeba ją obejrzeć, nie bacząc, że ojciec, Benedykt Chmielowski

Gdy ktoś cichcem wycina...

OPRÓCZ lasów wiele jest terenów, które porastają drzewa i krzewy. Z racji ich różnorodnego znaczenia — m.in. rekreacyjnego, zdrowotnego, estetycznego — wymagają one szczególnej ochrony. Nic więc dziwnego, że jeśli ktoś chce usunąć taką zieleń, bo np. buduje dom czy zakład przemysłowy, musi uzyskać na to zezwolenie i uiścić opłatę. Do tej pory nie były one wysokie, ale od początku tego roku obowiązują stawki zwiększone o 250 proc. w stosunku do stawek z drugiego półrocza ubiegłego roku.

Można się więc spodziewać, iż uzyskanych w ten sposób pieniędzy będzie nieco więcej niż np. w 1989 roku, kiedy to w całym woj. kieleckim zebrano opłaty na sumę 166 mln zł, a w 1990 roku — na sumę blisko 350 mln. Oczywiście, absolutnie nie rekompensuje to wyrzniętej zieleni, a ponadto nie oddaje zapewne rzeczywistego obrazu dokonywanych w naszym kraju obrazów zmian. Gminy nie mają bowiem pełnej kontroli nad tym, co dzieje się na ich terenie, skoro według danych, jakie uzyskałem w Wydziale Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, w ciągu ostatnich 4 lat każda z nich wydawała rocznie średnio zaledwie 1—2 zgody na usunięcie drzew lub krzewów.

TE same gminy muszą reagować wówczas, gdy okaże się, że ktoś samowolnie wyciął zieleń. Kary pieniężne za bezprawie są jednym z elementów tworzących Fundusz Ochrony Środowiska, którym dysponuje wojewoda. Stawki kar również wzrosły od początku tego roku. Jeśli w pierwszym półroczu ubr. ktoś bez zezwolenia usunął jedno drzewo (obojętnie jakiego gatunku i obwodu pnia), płacił za to 30 tys. zł, w drugim półroczu — 800 tys., natomiast obecnie — 2 mln. Z kolei za usunięcie 1 m kw. powierzchni krzewów kara wzrosła z 80 tys. do 200 tys. zł.

Inaczej jest w przypadku jednostek gospodarczych. Wysokość kary uzależniono od gatunku i obwodu pnia drzewa. Najtaniej wycenino topolę, olszę, klon, wierzbę i grochodrzew (popularna nazwa — akacja): przy obwodzie pnia wynoszącym 51 cm płaci się za nie 9,9 mln zł. Za takie samo drzewo, ale z gatunku jodły, magnolii, cisa lub cyprysika trzeba zapłacić 165 mln 240 tys. zł (3 mln 240 tys. za 1 cm obwodu).

Czy można się spodziewać wielu takich kar? W 1990 r. na usuwaniu drzew cichcem przyłapano 3 zakłady (zapłaciły 1 mln 200 tys.) i 4 osoby (za 5 drzew — 150 tys). W ubiegłym roku 5 zakładów zapłaciło 9,8 mln, a 10 osób — 870 tys. (za 30 drzew). Od wrażliwości każdego z nas zależy, czy w tym roku te liczby się zmienią.

CEZARY JASTRZĘBSKI

Czy bili? (4)

ŚWIADEK Władysław A., od 2 lat na emeryturze, 23 lutego 1987 r. pełnił dyżur w Wydziale Kryminalnym RUSW w godzinach popołudniowych. W pewnym momencie Marek O. przyprowadził do niego Jerzego R. i położywszy na biurku nakaz zatrzymania powiedział: — „Niech tu napoci, będziesz miał czas, to zaprowadzisz go do aresztu. — Próbowałem podjąć z R. rozmowę, bo widziałem, że robi się raz blady, raz zielony, podałem mu szklankę wody, wydawało mi się, że jest mocno skacowany. Schodząc po schodach skarżył się, że mu słabo, musiałem go podtrzymywać. Kiedy w szpitalu pomagałem mu się rozebrać zobaczyłem, że plecy ma całe jakby w bańkach. Lekarz krzyknął: co pan zrobił z człowiekiem?! Przeraziłem się na myśl, w co mogłem wdepnąć, bo przecież przywożę go nie wiedziałem, w jakim jest stanie...

Jerzy B. także krytycznego dnia pracował w RUSW na popołudniowej zmianie. Około godz. 17 dotarła do niego wiadomość, że Jerzy R. jest skierowany do szpitala z podejrzeniem złamania żeber. Na polecenie szefa, pułkownika S., „rozpytywał" R. na tę okoliczność — usłyszał, że tego samego dnia został on przed południem pobity w Wydziale Kryminalnym i że bili go „wszyscy z wyjątkiem Stanisława W". Wieczorem B. z zastępcą naczelnika, Renatem O pojechali do chorego na Czerwoną Górę.

W szpitalu złożyli [illegible] wcześniej zmianie także Józef M. — naczelnik „kryminalnego" i z-ca naczelnika „dochodzeniówki", kapitan K. Józef M. zeznał przed sądem, iż nieprawdą jest, ażeby ktokolwiek z milicjantów groził R. czy też usiłował go nastraszyć. Z kolei Jerzy R. podczas sądowej konfrontacji upierał się: to właśnie M. i K. wywierali na nim presję, nakłaniali do napisania oświadczenia, że potłukł się spadając ze schodów...

Co naprawdę działo się w pokojach 36 i 36A, w których przesłuchiwano Jerzego R.? I kto faktycznie go przesłuchiwał? Kto pobił? Dlaczego raport o zatrzymaniu wypełniało aż kilku funkcjonariuszy?

Mimo, iż przed barierką dla świadków przewinęło się wielu pracowników RUSW, trudno jednoznacznie odpowiedzieć na te pytania: nikt niczego nie widział, nie słyszał...

Matka Jerzego R. opowiada przed sądem: — Na trzeci dzień po zatrzymaniu, kiedy syn zadzwonił ze szpitala, pojechałam do niego zaraz z zięciem. Czuł się źle, mówił, że najwięcej oberwał od dwóch milicjantów, wymienił ich nazwiska. Napisałam skargę do prokuratora.

Oskarżony Marek O. ma pytanie: — Dlaczego, znając w 3 dni po zdarzeniu nazwiska sprawców, nie podała ich pani prokuratorowi? W protokole przyjęcia, zawiadomienia o przestępstwie nie ma na ten temat żadnej wzmianki, pierwsza pojawia się dopiero 3 marca!

— To co, syn się sam pobił! — denerwuje się Janina R. — Wyraźnie mówił, że pobili go ci, którzy go zabierali z domu!...

* * *

28 grudnia 1990 r., w kolejnym dniu „procesu milicjantów", sąd przystąpił do przesłuchiwania oskarżyciela posiłkowego, Jerzego R. W ławach dla publiczności kilka zaledwie osób: matka poszkodowanego, nieodmiennie towarzysząca synowi, dwójka reporterów, jacyś pojedynczy kibice. Na sali panuje atmosfera sennego znużenia. Jerzy R. opowiada: — To był poniedziałek, mieszkałem wtedy u siostry. Jeszcze spałem, gdy około 7 zastukano do drzwi. Było ich trzech, jednego — Stanisława W. — znałem, bo chodził po Czarnowie. Przeszukali mój pokój, kazali się ubierać. Pytałem — po co, a oni, że dowiem się w komendzie. Założyli mi kajdanki, wyprowadzili. Pierwszy szedł W., ja za nim, z tyłu pozostali. Nie próbowałem uciekać, nie potkąłem się, nie spadłem ze schodów. Byłem trzeźwy, poprzedniego dnia wypiłem tylko dwie lampki wina... „Nyhuśtawce". Grzegorz P. na razie przyglądał się temu bierne. Kilka ciosów w głowę zainkasował od funkcjonariusza tytułowanego naczelnikiem, ale ten pojawił się na krótko. Został z O. i P. oraz mężczyzna, który w kącie pisał coś na maszynie. O. kazał mu zdjąć buty, klęknąć na taboretce, walił pałką po podeszwach stóp. Nie pamięta jak długo to trwało, był już na wpół przytomny. Bezustannie wałkowano sprawę rozboju, a ponieważ nadal wypierał się udziału w nim, ponownie zmuszono go do wejścia na taboret. Wtedy i P. przyłączył się do zabawy w „pasowanie na rycerza". Wcześniej O. zarządził „walkę bokserską" — ten człowiek od maszyny z zegarkiem odmierzał czas — trzy rundy po 3 minuty — zaś O. tłukł ofiarę pięściami. Pamięta, że kazał mu jeszcze robić pompki i przysiady, ten macałon ciągnął się do momentu, kiedy wraz z innymi kilkoma mężczyznami ustawiono go do okazania.

W szpitalu wieczorem miał wizytę panów z milicji, nie chciał z nimi rozmawiać, więc przyszli raz jeszcze, namawiali, by napisał oświadczenie, że potrubował się spadając ze schodów, a będzie miał spokój i nikt go nie ruszy. W pażeciwnym razie zostanie załatwiony na co najmniej 3 lat.

Po odczytaniu zeznań, jakie Jerzy R. składał w śledztwie i na pierwszym procesie, okazało się, iż obecna wersja nie zgadza się poprzednią w dość istotnych szegółach. R. tłumaczył rozbieżności niepamięcią, upływem czasu.

Sąd dociekał: — Jak tłumaczyć fakt, że podczas okazania w prokuraturze wskazywał pan coraz to innych funkcjonariuszy jako swych prześladowców?

— Mam pewność, że bili mnie ci, którzy mnie zatrzymywali i przesłuchiwali w komendzie...

Oskarżeni Marek O. i Grzegorz P. z równą pewnością i konsekwencją twierdzą: to nieprawda, jesteśmy niewinni!

18 stycznia br. przewód sądowy zostaje zamknięty, głos mają strony.

c.d.n.

DANUTA KUMOR-MIERNOWSKA

Listy o sporcie

W związku z ukazaniem się w dniu 7.I. br. na łamach „Słowa Ludu" w rubryce „Listy o sporcie", steku bluźnierstw uwłaczających mej godności oraz wprowadzających w dezorientację czytelników, pragnę zdementować podane i fałszywe wiarte w listach: podpisanym przez pięciu młodzikutkich zawodników (podający się za świadczą o autorstwie) oraz w wybitnej bladze autorstwa p. wiceprezesa do spraw sportu (!) Kieleckiego Klubu Motorowego, Stanisława Stachurskiego.

Otóż członkiem KKM jestem od 1980 r. Reprezentowałem barwy klubu przez sześć lat. Zdaniem p. Stachurskiego, byłem lichym zawodnikiem, skoro i tak będzie, ale czy szanujący się klub i prezes do spraw sportu pozwala przez cześć rozumie na finansowanie startów takiej klasy zawodnika, któremu cyt.: „...nie zdarzyło się nigdy osiągnąć wyników pozwalających na uplasowanie się w pierwszej dziesiątce..." O jaką dziesiątkę panu chodzi? W czasu z tym, że z powodu kłopotów finansowych KKM nie posiada kroniki, udostępnię prywatną, której prowadzenie nie wymaga nakładów finansowych, a walorów wychowawczych i innych nie trzeba przedstawiać.

Jako instruktor sportów motorowych pracowałem w KKM od maja 84 r. do września 85 r. W tym okresie klub zdobył kolejno: w 1984 r. drugie wicemistrzostwo Polski, w 1985 r. pierwsze wicemistrzostwo kraju. Młodzi chłopcy (autorzy obelg skierowanych na mię — tylko we mnie) piszą, cyt.: „...To my nie chcieliśmy" pobierać nauk u Grzegorza..." od. impertynencji. Otóż wyjaśniam, że wy, moi młodzi przyjaciele, mieliście wtedy po dwanaście lat, ja was nie znałem. Zastanówcie się i uczciwie (jeśli jeszcze potraficie) powiedzcie, czy kiedykolwiek mieliśmy kontakty na płaszczyźnie trener — zawodnik? Bohatersko wzięliście na siebie ciężar odpowiedzialności za ten tryskający fałszem list, podobnie jak my, starsi zawodnicy, daliśmy się zwieść, podpisując przed laty podobne pismo, eliminujące zasłużonego działacza, Marka S.

Z pełnienia (bardziej społecznej niż zawodowej) funkcji instruktora zrezygnowałem nie z powodu braku kompletu wymaganych uprawnień, a nie, jak twierdzi wiceprezes, na skutek protestów zawodników. NIEPRAWDĄ jest (bądź prawdą w wydaniu wiceprezesa) jakoby KKM sfinansował jakieś moje szkolenie instruktorskie. Kursy instruktorskie odbyłem w 1986 r. jako zawodnik Automobilklubu Stalowej Woli. W związku z tym KKM nie partycypował w kosztach z tym związanych. (dokumenty do wglądu).

Od czasu objęcia władzy przez obecną ekipę Kieleckiego Klubu Motorowego, nie stać było (po dzień dzisiejszy) na zorganizowanie treningów w pełnym tego słowa znaczeniu, opracowanie cyklów szkoleniowych, zgrupowań itp. Nigdy nie zaopatrzono zawodników we właściwy, elementarny sprzęt sportowy. Zawodnicy z KKM NIGDY (!) nie korzystali z dobrodziejstw prywatnych, gabinetów odnowy biologicznej, czynników wzmagających procesy restytucji powysiłkowej itp. Czy ktoś z pseudodziałaczy sportowych współpracujących z wiceprezesem ds. sportu, zastanawiał się nad problemem dożywiania zawodnika, czy próbowano ten termin wdrożyć w życie sportowe klubu (o ile takowe istnieje)? Przykro wspominać, ale niejednokrotnie na zawody trzeba było zabierać kanapki lub pieniądze, bo klubu nie było stać na zafundowanie obiadu lub kolacji w trakcie podróży. W tym samym czasie niektórzy działacze korzystali z limitów paliwowych na prywatne auta!

Klub boryka się nie tylko z trudnościami finansowymi. Pan wiceprezes będzie uprzejmy zastanowić się, ile cennych działaczy (fachowców!) zrezygnowało ze współpracy, ilu ludziom nie odpowiada moda w KKM idolatria. Repulsywne charaktery osób sprawujących faktyczne zarządzanie klubem (nie mylić z zarządem), doprowadziły do odejścia dziesiątki osób, sympatyków, jak również zawodników pisujących się niejednokrotnie w czołówce kraju. Muszę nadmienić (o czym nieprzeznie było wiceprezesowi napisać), że siódmy rok jestem członkiem zarządu KKM. Liczba przeprowadzonych zebrań, ich tematyka i rażąca obecność pozwala mi mniemać, że zarząd we właściwym tego słowa znaczeniu, nie funkcjonuje. Dopiście kwalifikuję się do ludzi „czynu", a nie „słowa", stąd też moja krytyka pod adresem zarządu i brak identyfikacji z nim (...).

W sprawie wypadku sympatycznego kolegi Roberta, któregoś lubię, szanuję i niezależnie od zabiegów ekipy rządzącej w stylu „divide et impera" (nie) niezgodę, być mógł łatwiej rządzić), będę powiadał, mogę powiedzieć: Robercie, działacze odpowiedzialni za Twój start, mojim zdaniem, wyrządzili Ci krzywdę, następnie usiłowali swój błąd zaluzować, podnosząc larum wokół nagrody Fair Play. Nie jestem Twoim wrogiem, i nie napadam Cię bezcelnie, a mogę określić dotyczącego predyspozycji psychofizycznej nie odbierać jako obelgi. Nie każdy może być płetwonurkiem, kosmonautą czy prezesem ds. sportu i z tym zarówno my, młodzi, jak i ci starsi, musimy się pogodzić. Określanie możliwości psychofizycznych zawodnika, mojm zdaniem, nie jest domeną tylko medyków, kierunek studiów, które zamierzam niebawem sfinalizować, uprawnia mnie do wydawania takiej opinii.

Na zakończenie pytam p. Stanisława Stachurskiego: skoro jest więc ta chrześcijańska zasada „miłuj bliźniego".

Przypomina mi się w tej chwili położenie ludzi pracy, ludzi biednych w Polsce przed 1939 rokiem. A mieliśmy przecież lść do cywilizowanej Europy XXI wieku. Uważam, że ludzie przewlekle chorzy, schorowani emeryci powinni mieć nadal prawo do bezpłatnych lekarstw, bo choroba i tak ich już unieszczęśliwiła. Lekarze dobrze widzą kto jeszcze żyje tylko dlatego, że systematycznie biorę lekarstwo. A przecież każdy ma prawo do życia. Bezpłatne lekarstwa są dla emerytów rekompensatą za długie lata ciężkiej pracy w odbudowie i rozbudowie Polski.

Jako długoletni czytelnik „Słowa" liczę, że pani naczelna naprawi niekiedy p. Gątkiewicza i zezwoli na opublikowanie w gazecie tej wypowiedzi.

Władysław Wojciech P.
Kielce

OD AUTORA: We wspomnianym artykule omawiałem projekt ustawy dotyczącej dystrybucji leków, opracowany przez obecne Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej. Wyraziłem to podkreśliłem w tekście. Swojego stosunku do projektu nie wyrażałem licząc na listy Czytelników.

C. G.

Z redakcyjnej poczty

W sprawie leków

W „Słowie Ludu" z 22 stycznia br. redaktor Cezary Gątkiewicz, w artykule „Nie będzie leków bezpłatnych", w sposób niehumanitarny i nieprawdziwy potraktował ludzi nieszczęśliwych, chorych i starych. Sugeruje w nim, że to oni są winni, iż permanentnie brakuje leków w aptekach. O przyczynach braku lekarstw dość obszernie pisała prasa centralna i wypowiadali się członkowie rządu T. Mazowieckiego. Zrzutą p. Gątkiewicz na wstępie pisze, że „spożycie leków w Polsce jest 2—3 razy niższe jak w krajach zachodnich".

W ironiczny i nieprawdziwy sposób podaje, że 90 proc. realizowanych lekarstw jest bezpłatnych (...) Liczę, że pani naczelna udostępni mi łamy gazety do zabrania głosu w tej sprawie.

Do jednego worka wrzucił p. Gątkiewicz osoby w wieku produkcyjnym o dochodach kilkanaście milionów złotych, robotników z zakładów uspołecznionych zarabiających około 1 mln — nie ze swojej winy — a także schorzałych emerytów ze świadczeniami 459—700 tys. zł. miesięcznie. Dla autora artykułu sformułowanie iż każdy bez względu na stan zdrowia i wielkość zarobków — będzie płacił 1000 zł za opakowanie lekarstwa — jest słuszne. A jest to przecież bolszewicka uwarunkowka. A my jesteśmy państwem katolickim, z katolickim rządem i prezydentem. Gdzie jest więc ta chrześcijańska zasada „miłuj bliźniego".

Przypomina mi się w tej chwili położenie ludzi pracy, ludzi biednych w Polsce przed 1939 rokiem. A mieliśmy przecież lść do cywilizowanej Europy XXI wieku. Uważam, że ludzie przewlekle chorzy, schorowani emeryci powinni mieć nadal prawo do bezpłatnych lekarstw, bo choroba i tak ich już unieszczęśliwiła. Lekarze dobrze widzą kto jeszcze żyje tylko dlatego, że systematycznie biorę lekarstwo. A przecież każdy ma prawo do życia. Bezpłatne lekarstwa są dla emerytów rekompensatą za długie lata ciężkiej pracy w odbudowie i rozbudowie Polski.

Jako długoletni czytelnik „Słowa" liczę, że pani naczelna naprawi niekiedy p. Gątkiewicza i zezwoli na opublikowanie w gazecie tej wypowiedzi.

Władysław Wojciech P.
Kielce

OD AUTORA: We wspomnianym artykule omawiałem projekt ustawy dotyczącej dystrybucji leków, opracowany przez obecne Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej. Wyraziłem to podkreśliłem w tekście. Swojego stosunku do projektu nie wyrażałem licząc na listy Czytelników.

C. G.

PODSUMOWANIE KONTROLOWANE

Płynność ruchu

Cały wysiłek ludzi, zajmujących się organizacją ruchu komunikacyjnego, powinien być skierowany na zachowanie jego płynności. Wszelkie przeszkody tamujące płynność poruszania się pojazdów powinny być możliwie szybko eliminowane z pomocą znaków i sygnałów oraz stosownych inwestycji.

Np. na ulicy wylotowej z miasta, a więc rzeczywiście głównej, za jaką można uznać ulicę Bodzentyńską (dawną Armii Czerwonej) nie można zezwolić na zatrzymywanie się i postój nie tylko samochodów ciężarowych (ani to wręcz niedopuszczalne) lecz także osobowych. Wystarczy bowiem zaobserwować, co tam się dzieje, kiedy autobus MPK zatrzyma się na krótko przecież na przystanku. Natychmiast formuje się za nim kolejka, składająca się co najmniej z 5—10 samochodów, gdyż ruch z przeciwka nie pozwala na ominięcie przeszkody.

Sytuację tę dobrze zaobserwowali słuchacze Radia Kielce, podczas prowadzonej na żywo przez red. Bogdana Gumowskiego, z udziałem kilku komisarzy policji, audycji. Słuchacze sygnalizowali sytuację obok sklepu, jedynego zresztą przy tej wylotowej ulicy, wokół którego ciągle parkują niebezpiecznie liczne samochody. Istotnie, tarasują one przejazd właściwie przez cały czas pracy sklepu. Któryś z komisarzy skwitował ten problem dość ogólnikowo: trudno, tak musi być, przecież jest to ostatni sklep w mieście, ludzie wyjeżdżający stąd muszą się gdzieś zaopatrzyć.

Otóż nie zgadzam się z tą opinią, gdyż za rogatkami Kielc nie zaczyna się jeszcze pustynia Gobi. Następne sklepy są w Cedzynie (także hotel i restauracja), w Radlinie, Krajnie i dalej, co kilkanaście kilometrów, do samego Lublina. Większość klientów wpada tam głównie po piwo i żytnią, co przecież w żadnym przypadku nie jest naganne pod warunkiem jednak, że paszkujące w pobliżu auta kierowcy nie tarasują drogi. Czasem zresztą nawet nie karaują, stojąc na trawnikach, ale kłopoty zaczynają się w momencie, gdy ich właściciele włączają się do ruchu.

Słuchacze mają rację, coś z tym sklepem trzeba zrobić. Najlepiej pociągnąć dalej drugie pasmo ulicy, albo zbudować kawałek parkingu. Chować głowę w piasek i udawać, że nic się nie dzieje — nie można.

WIESŁAW BARAŃSKI

Płacimy w bibliotece?

Wdobie powszechnego braku finansów, płacówki kultury i nie tylko o charakterze wojewódzkim, muszą oszczędzać. A także — zarabiać na siebie. Zjawisko to, oczywiście, racjonalne, lecz tylko do pewnych granic. Formy działalności zachodkowej nie mogą zdominować podstawowej działalności placówki kulturalnej, ani jej szkodzić. Nie może ona zatracić swego statutowego charakteru. Bibliotekarka może, na przykład, sprzedawać przy okazji prasę w bibliotece, ale biblioteka przez to nie może przekształcić się w kiosk „Ruchu".

Dlatego biblioteki, dziś jeszcze nieśmiało, zaczynają prowadzić — na niewielką skalę — działalność zarobkową. Nauczanie języków obcych, punkty sprzedaży książek, nauka gry na instrumentach muzycznych... Ustawa o bibliotekach zapewnia bezpłatność świadczenia podstawowych usług bibliotecznych. Ale pozostają jeszcze usługi, nazwijmy to, ekskluzywne: sprowadzenia na życzenie czytelnika książek z innych bibliotek krajowych, czy zagranicznych, wypożyczanie płyt kompaktowych, kaset wideo.

Czas niektórych bezpłatnych usług bibliotecznych powoli mija. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Radomiu już w najbliższym czasie wyda zarządzenie o wypożyczenie do domu niekształkowych, materiałów bibliotecznych: płyt gramofonowych, kaset, czasopism.

— Dotyczy to także „książki mówionej", której biblioteka posiada ponad 2,3 tys. tytułów, tj. 24 tys. kaset — mówi dr Jerzy Sekakuluk, zastępca dyrektora WBP w Radomiu. — Jedynie osobom niewidomym, członkom PZN, wypożyczymy je bezpłatnie. Mamy też nadzieję, że nieco fundusz wpłynie do naszej kasy z opłat za organizowane kursy języków obcych. Pierwsze rozpoczną się już w I połowie lutego br. Informacje we wszystkich bibliotekach Radomia.

BARBARA KOŚ

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWE „INTER-RES"
25-318 KIELCE, ul. BODZENTYŃSKA 33,
tel. 477-44, tel. domowy 31-29-82

POLECA:

NADKOLA do samochodów osobowych, dostawczych i mikrobusów krajowych i zagranicznych

BŁOTNIKI ✱ ELEMENTY KAROSERII ✱ ZDERZAKI ✱ LAMPY ✱ TŁUMNIKI ✱ KLOCKI i TARCZE HAMULCOWE AMORYTYZATORY ✱ FILTRY ✱ PASKI do samochodów zachodnich
PŁYN hamulcowy ✱ KOSMETYKI samochodowe

NOWOŚĆ NA ŚWIECIE:
folia zalepiająca części samochodu, które nie będą lakierowane, za wyjątkiem nadkoli wszystko produkcji niemieckiej.

ŚWIADCZY USŁUGI w zakresie:
ELEKTROMECHANIKI DŹWIGNICOWEJ
81762-g

ALFA ROMEO
AUDI
BMW
FORD
FIAT
MERCEDES
MITSUBISHI
NISSAN
OPEL
PEUGEOT
RENAULT
MAZDA
TOYOTA
VOLVO
VW
TALBOT
SUBARU
HONDA
CITROEN
PORSCHE
SAAB

PHZ „HORTEX" — HURTOWNIA w KIELCACH, ul. SKRAJNA 58

CZYNNA W GODZINACH 7—15, tel. 66-46-87

OFERUJE po konkurencyjnych cenach:
— madera szer. 150 cm, w kolorach zielony, różowy, czerwony, beż
— konserwy — mielonka fińska a 400 g
— herbata indyjska granulowana
— pomarańcze
— soki
— olej sojowy, słonecznikowy
— ryż włoski — opakowania 1 kg.
81553-g

OKAZJA!!!
SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH
TELE-AUDIO-VIDEO
Janiec Grzegorz, Brody Iłż. 253 k. Starachowic telefon 13-02

tv „omega 14" (wyświetlacz funkcji) — 2.950.000 zł
tv „samsung 20" (szyba) — 3.950.000 zł
tv „sony 25" (teletekst, stereo) — 11.500.000 zł
tv „nordhende" (teletekst, stereo) — 9.500.000 zł

MAGNETOWIDY:
„philips" — 3.980.000 zł
„aiva" — 3.780.000 zł
„funaj" — 3.780.000 zł
„orion" — 3.700.000 zł
„samsung" — 3.650.000 zł.
461-st

ODZIEŻ z TAJLANDII
SPODNIE pełna numeracja i kolorystyka
Ceny konkurencyjne do uzgodnienia
RADOM, tel. 31-44-03 (8—15).
5650-r

Agencja INTERSERVICE we współpracy (umowa) z THE AMERICAN POLISH CONNECTION — New York, USA
PROPONUJE USŁUGI w zakresie:
● PRACA w USA
● EMIGRACJA USA, Kanada
● STUDIA
● IMPORT — EKSPORT
● PROMOCJA na rynku amerykańskim
● REKLAMA, OGŁOSZENIA etc.
Istnieje możliwość sprawdzenia wiarygodności naszych informacji. Nie zakwalifikowanym zwrot kosztów.
Informacje wstępne — 17.000 zł + koperta zwrotna + znaczek — całość listem poleconym.
(wszelkie prawa zastrzeżone)
INTERSERVICE, box 47, 20-333 LUBLIN 61
217-k

„IKAR" ★ AGENCJA TURYSTYCZNA w BUSKU ZDROJU, os. PUŁASKIEGO 10, tel. 28-20
ZAPRASZA na wycieczki zagraniczne:
▲ Hamburg, Berlin — wizowane wyjazdy
▲ Węgry — środy, piątki
▲ ZSRR — Rumunia — w każdą niedzielę
▲ Jugosławia — Subotica
● POŚREDNICTWO WIZOWE.
81619-g

ZŁOM
skup — sprzedaż metali kolorowych
Skarżysko-Kam., ul. Zaporęba 3
tel. 530-986.
80688-g

HURTOWNIA POLECA
FIRANKI, BIEŻNIKI, RAJTUZY, SKARPETY.
KIELCE-CEDZYNA, ul. Warkocz 9, tel. 221-36.
81717-g

TAJLANDIA szeroki asortyment
ODZIEŻY: DAMSKIEJ MĘSKIEJ I DZIECIĘCEJ
RADOM, tel. 312-884.
5651-r

SPÓŁDZIELNIA PRACY „Zjednoczenie" w OSTROWCU ŚW., ul. Polna 11
OGŁASZA PRZETARG
na sprzedaż samochodu marki „robur LD 3002", nr rej. KIL 6431, cena do uzgodnienia.
Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie o godz. 9 w siedzibie spółdzielni.
Przystępujący do przetargu winni złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny samochodu w kasie spółdzielni najpóźniej do godz. 8 w dniu przetargu. Zgłoszony do przetargu pojazd można oglądać na dwa dni przed przetargiem w godz. od 9 do 14 na terenie spółdzielni.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Za wady ukryte w samochodzie spółdzielnia nie odpowiada. 7173-o

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY PTTK w KIELCACH, ul. BĄKOWA 10
OFERUJE
po cenach konkurencyjnych.
WYKONYWANIE USŁUG w zakresie:
— transportu
— remontowo-budowlanych
— malarskich i malarsko-remontowych
— ślusarskich i spawalniczych
— stolarskich.
Pracę wykonujemy fachowo, szybko, solidnie z własnych lub powierzonych materiałów.
Informacje pod nr tel. 454-78, 450-09 i 450-00.
265-k

RÓŻNE

SKLEP do wynajęcia. Kielce, tel. 490-37. 81716-g

NAPRAWA, przestrajanie telewizorów. Kielce, 31-63-72. 81688-g

PRACA na Zachodzie (ogrodnictwo), konieczna znajomość języka niemieckiego, angielskiego. Włoszczowa, tel. 423-53. 81316-g

FOTOKATALOGI „ROMEO". Wrocław 3 skrytka 1008. 170-k

PRZESTRAJANIE telewizorów — gwarancja. Kielce, 489-44. 80573-g

„HADES" dodatkowe drzwi. Kielce, 31-29-93. 80806-g

ODBIORCÓW żałuzji poszukuje. Kielce 507-16. 80871-g

KURSY języków obcych, kursy komputerowe. ZUD „NOVUM" Dom Rzemiosła pok. 207 — Kielce, ul. Warszawska 34, tel. 411-41, wew. 202, 216 lub 417-74. 244-k

ZAŁUŻJE. Kielce, 207-39 432-67 81361-g

AMATEX oferuje kasety magnetofonowe nagrane. Grójec, Piłsudskiego 54, tel. 21-60. 5803-r

TAPETOWANIE, szyldy. Radom, 521-90. 5612-r

ZAMIENIĘ mieszkanie 2-pokojowe własnościowe na 3 lub 4 pokojowe (najchętniej Pod Dalnią) może być niewłasnościowe. Kielce, 31-12-53. 81614-g

PRZESTRAJANIE pal-secam, wideo, UKF — gwarancja. Kielce, 553-16. 81294-g

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH.
Kielce, ul. Skalista 71, tel. 473-48.
81258-g

SPRZEDAM

SPRZEDAM lub zamienię mieszkanie w centrum Katowic 47 m kw. na podobne w Ostrowcu Św., Starachowicach lub Kielcach. Ostrowiec, 275-38. 7170-o

SPRZEDAM „mercedesa 300 D" 78. Andrzej Gębski, Samsonów 21. 81613-g

Koleżance LEOKADII MIELNICZUK
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
OJCA
składają współpracownicy z Rejonu Budowy Dróg Kielce.
318-k

CO, GDZIE, KIEDY?

KIELCE

PAŃSTWOWY TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — nieczynny (próby).

PAŃSTWOWY TEATR LALKI I AKTORA „KUBUŚ" — nieczynny

KINA

„Romantica" — „Indiana Jones i ostatnia krucjata" — USA, l. 12, g. 11.15, 13.45 i 16.15. „Dolka orchidea" — USA, l. 18, g. 9 i 19.

WIDEO — „Czterem mszyców z Bremy" — hisp., bo., g. 9.15 i 14. „Gwałt" — hisp., l. 18, g. 11.30 i 16.30.

„Moskwa" — „Pogromcy duchów" — cz. II, USA, l. 12, g. 9 11.15 i 15.30. „Rendka z nieznajomą" — USA, l. 15, g. 13.30, 17.30 i 19.30.

„Echo" — „Pan Samochodzik i pruskie tajemnice" — CSRF, bo., g. 13. „Wielka dinka w chińskiej dzielnicy" — USA, l. 12, g. 15. „Cohen i Tate" — USA, l. 18, g. 17 i 19.

„Sabat" — nieczynne

DYŻURY OSTRE

SZPITALE: Oddziały Wewnętrzny — Czrnw. Kielce, Chirurgiczny — Kościuszki Ginekologiczno-Położniczy wg rejonizacji tel. 810-06, 427-46.

MUZEA — WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE „PAŁAC" — pl. Zamkowy — „Wnętrza pałacowe XVII i XVIII w.", „Galeria malarstwa polskiego", „Sanktuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego". „Broń europejska i wschodnia ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie", Czynne w godz. 10—16. Poniedziałek i wtorek — nieczynne.

ODDZIAŁ PL. PARTYZANTÓW — wystawa czasowa „Arcydzieła malarstwa polskiego z galerii w Sukiennicach". Czynne w godz. 10—17. W poniedziałek nieczynne.

ODDZIAŁ — MUZEUM LAT SZKOLNYCH S. ŻEROMSKIEGO — ul. J. Pawła II — czynne w godz. 8—18. W dnie wolne od godz. 12—18. W niedziele i poniedziałek — nieczynne.

ODDZIAŁ — MUZEUM H. SIENKIEWICZA — czynne w godz. 10—16.

GALERIA FOTOGRAFIKI ZPAF — ul. Warszawska 8a — wystawa fotografików z Łotwy.

MUZEUM ZABAWKARSTWA — ul. Kościuszki 11, czynne w godz. 10—17.

GALERIA BWA „Pawnice" — ul. Leśna 9 — wystawa malarstwa Lucyny Krakowskiej i ekslibris Leszka Bondarowicza — czynne w godz. 11—17, W niedziele — w godz. 11—15. W poniedziałek — nieczynne.

OSKROWIEC

KINO

„Prasowniik" — nieczynne

APTEKA DYŻURNA: ul. Staszkunowska 1/7.

STĄSKOWICE

KINO

„Jaspoł" — „I kto to mówi" — USA, l. 15, g. 16. „Interes rodzinny" — USA, l. 15, g. 18.

SKARŻYSKO

KINO

„Wolność" — „Ofiary wojny" — USA, l. 15, g. 17 i 19.

KONSKIE

KINO

„Pegaz" — „I kto to mówi" — USA, l. 15, g. 15.30 i 17.30.

WŁOSZCZOWA

KINO

Dom Kultury — „Zabójcza broń" — cz. II, USA, l. 15, g. 16 i 18.

RADOM

TEATR POWSZECHNY IM. JANA KOCHANOWSKIEGO — nieczynny.

KINA

„Bałtyk" — „Gremliny" — II cz. — USA, g. 9. „Conan Barbarzyńca" — USA, l. 12, g. 14.30, 17. „Pretty woman" — USA, l. 18, g. 21.

„Hel" — „Kosmiczne jaja" — USA, kol., l. 12, g. 13.30 i 15.30. „Hell Camp" — USA, kol., l. 18, g. 17.30 i 19.30.

„Odeon" — „Czarownice" — USA, l. 15, g. 12.30, 15.30, 17.30.

WYSTAWY

MUZEUM OKRĘGOWE, ul. J. Pułaskiego 10 — Kozaczyzna, g. 10 — 14.30.

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM LOKALNY na UKF 71,15 MHz

6.00 i 16.00 Aktualności dnia 6.30 „Jak zarobić" 10.00 i 14.00 Magazyny informacyjne 11.00 „Jazz 31.00, 12.00, 13.00, 13.00 i 18.55 Wiadomości 11.05 Rozmaitości i muzyka 13.10 Sprawa na dziś 14.10 „Sonland" — aud. T. Jakutowicza i A. Joga 15.00 Koncert dla domamatorów 18.10 Rockowa fala.

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny program rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 „Teleferie"
10.00 Kino „Teleferii": „Dom na głowie" (5) — „Warkocze komety" — serial TP
10.25 „Kto jest dziewnący" film prod ZSRR
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video-top
16.30 Kino „Teleferii": „Robin Hood" (8) — „Pan drzew" „Telexpresse"
17.15 „10 minut"
17.35 Z archiwum Teatru TV Jerzy Mikke — „Ostatni z Jagiellonów", cz. I
19.15 Dobranoc: „Hej bum bu"
19.30 Wiadomości
20.05 „Dzień zmartwychwstania w piekle" — film fab. prod. radzieckiej (1987 r.)
21.40 Listy o gospoń
22.10 Wiadomości wieczorne
22.25 „Trocki" — film dok. prod. angielskiej
24.00 Język francuski

PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 „Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci
9.10 „Marc i Sophie" — serial prod. f.
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
11.10 Polacy — Pani dyrygent, Agnieszka Duczmal — film dokumentalny
11.45 „Lato Awiyi" — film fabularny prod. izraelskiej
13.15 Program dnia
13.20 Przegląd prasy
13.30 Dookoła świata — „U ujścia Pregoły"
14.00 CNN — Headline News
14.15 Magazyn skokowy
14.45 Studio aktywnej telewizji
15.00 „Ulica Sezamkowa — program dla dzieci
16.00 Na wyspach Salomona — reportaż
16.20 „Jarocin 1990" — reportaż
17.00 „Wielki kryzys" (2) — „Brytania, złoto, pot i łzy" — film dokumentalny prod. angielskiej
18.00 Program lokalny
18.50 Modlitwa wieczorna
19.00 Obserwator
19.20 Sezon muzyczny '90
19.30 Język angielski (44)
20.00 A to Polska właśnie — klika epizodów z życia pechowego staruszka
20.30 Klucz do szczęścia — śpiewa Seweryn Krajewski
21.00 Tablica — reportaż Marka Nowakowskiego
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Lato Awiyi" — film fab. prod. izraelskiej
23.25 Kultura — 70 lat teatru w Bydgoszczy
23.55 Komentarz dnia
24.00 CNN — Headline News

sport sport sport

Extra reklamę zrobili zespołowi redakcji sportowej telewizji, emitując w niedzielę wieczorem reportaż obrazujący kibiców Legii Zyrek, Żyletę oraz zadymiarzy, ich wyczyny na ulicach i dworcu kolejowym w Warszawie. Na miesiące przed wznowieniem rozgrywek ligowych, telewizja przypomniała tym właśnie rozwydrzonym młodzieńcom, iż najwięcej czas przyjdzie się do pierwszych spotkań. Bo jakże inaczej skomentować reportaż.

Zadyma

kiedy zabrakło jednego zdania komentarza, słowa krytycznego wobec tego, co oglądaliśmy na ekranie. Nie usłyszeliśmy nic, czego wszyscy przedstawiciele kibiców chcieliby w kraju uczcić, mianowicie spokoju i kultury na trybunach, stadionach i wokół tych obiektów, a także na ulicach i dworcach miast.

W mercu redaktorzy telewizji będą się dziwić, że ledwo rozwarły rozgrywki, chuligani dali znać o sobie. Oni tylko skorzystali z sprzyjającego dla swych wcześniejszych poczynań, a taką była projekcja właśnie tego reportażu...

(ora)

Rozprawa przełożona

Ostatniego stycznia miała odbyć się rozprawa w radomskim sądzie w sprawie podziału majątku Okręgowego Zarządu Działalności Gospodarczej. Posiedzenie sądu przeniesiono na ostatnią dekadę lutego.

KRONIKA

● W Kielcach odbyło się **walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Ogręgowego Związku Łucznicznego.** Jego nowym prezesem wybrany został **Jerzy Kula.** **(ora)**

Mistrzowie z Pińczowa

Szachy aktywne to jedna z popularniejszych odmian „królewskiej gry". Wymaga ona od grających większej kongentracji i sporego refleksu, jako, że czas przeznaczony na jedną partię jest ograniczony do 1 godziny. Wzasta przez to widowiskowość gry o czym mogli się było na Igrzyspiej przekonać ostatnio w kielieckim WDK podczas otwartych mistrzostw sieni kieleckiej w szachach aktywnych. Przy planszach zasiadło prawie 40 zawodniczek i zawodników. Dwudniowa rywalizacja przyniosła sukces rodzeństwu z Pińczowa **Olimpii i Piotrowi Bartosikom,** którzy na samym zapewnili sobie prawo gry w finale MP, który zaplanowano na marzec.

Piotr Bartosik w 11 partiach zgromadził 9,5 pkt. Tuż za nim uplasowali się **Jacek Duliński** (Kolejarz) — 9 pkt oraz **Ireneusz Koper** (Korona) — 8 pkt. Jako czwarta, a zarazem najlepsza z szachistek, ukończyła mistrzostwa **Olimpia Bartosik** — 7,5 pkt. **(wid)**

Znów grają razem

Wachała, Mańko, Supakowski, Bajon, Wołowiec, Gniady, Skarściak, czy Solnica. Któż z kieleckich futbolowych kibiców nie zna tych nazwisk?

Jeszcze niedawno dostarczali nam wielu wrażeń podczas występów na ligowych boiskach. Choć zakończyła już czynne uprawianie sportu to znów występują w jednym zespole. Okazja ku temu **jest otwarty halowy turniej piłkarski zorganizowany przez Orlęta-Atest i WOKSR Urzędu Miejskiego w Kielcach przy współudziale „Hipowaru" i „Juventuru".**

Spotykają się raz w tygodniu, by wspólnie pograć w piłkę. Chętnych do takiej formy spędzania wolnego czasu było wielu. Do rywalizacji zgłosiło się aż 38 zespołów z Kielc i okolicznych miejscowości, choć nie brak i takich którzy dojeżdżają ze Skarżyska.

Rywalizacja potrwa do marca, a jak na razie toczą się eliminacje grupowe.

Co kilka dni nadchodzą ze stolicy wiadomości, że już jest nowy szef Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, to znów słychać, że dotychczasowy sternik umacnia swą pozycję. Jedno jest pewne, o fotel stara się kilku pretendentów, najwięcej szanse mają kandydaci zdążający do Warszawy z Gdańska.

Oj, wrze w urzędzie

Nie wyjaśnione do końca sprawy kadrowe, powodują, iż roi się od koncepcji uzdrowienia struktury polskiego sportu, za to mniej mówi się o samym sporcie. Po zmasowanych atakach na sportaliadę młodzieżową, jej zwolennikom udało się odeprzeć zarzuty organizacyjne, finansowe i sportowe, pozostał jeden, którego w żaden sposób nie można wyeliminować — że jest to impreza z dawnej epoki.

Podobnie jest z tzw. makroregionami. Już wydawało się że zostaną, a tymczasem rojowisko się znów koncepcja ich likwidacji i przekazanie niektórych funkcji wydziałom w urzędach wojewódzkich w miejscowościach, w których dotychczas działają. Pieniądze miast do regionów mają być skierowane do związków sportowych.

Szkoda, szkoda

RKS RADOMIAK RADOM

Kilkugodzinne obrady w sali Radomiaka, przebiegały w gorącej atmosferze. Oto niektóre refleksje z tych obrad.

● Już pierwsze wystąpienie na pewnie wielu zaskoczyło, wprowadziło spore zdenerwowanie u zebranych, które utrzymało się do końca. Można było tego uniknąć.

● Choćby poprzez bardziej fortunną formę przedstawienia i umotywowania przedstawicieli proponowanych do składu zarządu.

● Dywagacje i przekomarzania nad składem zarządu zajęły gros czasu, którego zabrakło na dyskusję i ocenę sekcji, wyników sportowych, możliwości egzystencji klubu w nowym roku.

● Szkoleniowiec lekkiej atletyki, tak przejął się rolą prowadzącego obrady, że arbitralnie decydował o sharności wypowiadanych przez dyskutantów poglądów i wniosków, przekonując wszystkich, że tylko on ma rację. Taka postawa mocno denerwowała niektórych uczestników zebrania.

● Dobrobie jak przed dwoma laty, w piątek też nie było nikogo z kierownictwa władz miasta i województwa, nie potrzygował się też na obrady żaden z dyrektorów stosownego wydziału UW.

● Zapomniano o 40-leciu klubu, podobnie jak przed laty, kiedy to sytuacja nie sprzyjała świętowaniu jubileuszu 75-lecia. Stwierdzenie przewodniczącego obrad, iż „walne zebranie nie było najlepszym momentem do wyróżnień i odznaczeń", kopsa konsonantnie. Kogo?

● Zacny trener piłkarski, stały dyskutant na zebraniach Radomiaka, jak zim stwierdził, przeżył kilkunastu prezesów, upomniał się o nowych ludzi do zarządu. Czyżby po to, by np. ponoć trenera o wyjaśnienie, dlaczego Kaczorek przegrywał mecze w tak niezrozumiały sposób?

● Warto byłoby przed następnym zebraniem w czerwcu zajrzeć do statutu klubu, by wyjaśnić wcześniej niedomówienia dotyczące uprawnień klubu i zakładu patronackiego. Także po to, by nie doszło do parodii, jaka była głosowania, najpierw tylko delegaci z mandatami, a później wszyscy, włącznie z gośćmi zaproszonymi, do czego zachęcał prowadzący obrady.

A. ORLICZ

Dadzą?

Sporym zaskoczeniem dla działaczy Staru i kibiców koszykówki była obecność na meczu w sobotę dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich UW **Janusza Kubiakowskiego** kierownika Oddziału Sportu, **Marka Kędziora.** Bardziej domyślni kibice puścili w obieg wiadomość, jakoby szefowie kieleckiego sportu przybyli do hali starachowickiej ZSZ, by przekonać się osobiście, czy warto dać trochę pieniędzy koszykarkom na lepsze przygotowanie do spotkań o... I lige.

Po reakcji obu wymienionych szefów na sukces starachowiczanek ze Stalą można domyślać się, że Star coś dostanie... **(ora)**

W SKRÓCIE

● **Artur Partyka** podczas mitingu lekkoatletycznego w Sulingen wygrał konkurs w skoku wzwyż wynikiem 2,37 m. Jest to najlepszy rezultat w tym roku i halowy rekord Polski (poprzedni 2,34 m).

● **Polscy szneckarze zostali mistrzami Europy** na torze naturalnym we włoskiej miejscowości Voela. **Krzysztof Niewiadomski i Okawian Samulski** zajęli pierwsze miejsce w dwójkach. Wyprzedzili Włochów i Austriaków.

● Drugie zwycięstwo w ciągu trzech dni odniósł słynny piłkarz amerykański **Greg Foster** w halowych mityngach. W Fairfax wygrał na 60 m ppł z czasem 7,45.

● **Szwajcarzy** wygrali turniej piłkarski w Miami, pokonując w decydującym meczu **Kolumbię** 3:2 (1:2).

● W międzypaństwowym spotkaniu bokserskim, reprezentacja **USA** pokonała **Polskę** 14:8.

Dziś wtorek, 5 lutego 1991 r. Imieniny: Agaty i Adelajdy. Słońce wschodzi o godz. 7.11, a zachodzi o 16.30.

Cyrk radziecki

Cyrk radziecki — barwne widowisko, tresura małp, psów, niedźwiedzi, ekwilibrystyka, joga, akrobacje, żonglerka, iluzja, humor, niespodzianki — **dziś i jutro w Kielcach**, hala „Iskry", bilety w „Orbiście" lub bezpośrednio przed spektaklem.

Nowy rzecznik magistratu

1 bm. prezydent Kielc powołał na stanowisko rzecznika prasowego **Monikę Henke-Wronską.**

Szanowna Redakcjo!

Chciałabym, jako mieszkanka Kielc, a jednocześnie interesantka różnych publicznych instytucji, poruszyć sprawę czystości, a właściwie brudów w nich panujących. Wśród brudasów przoduje, niestety, Urząd Wojewódzki, szczególnie budynki C-1 i C-2. Podobno do jego umycia potrzeba specjalnych ekip i dużych pieniędzy, słyszałam też, że niektórzy urzędnicy sami sprzątają. Ale czyż specjalistów potrzeba, żeby utrzymać w ciągłej czystości klatki schodowe, windy, sanitariaty itp? Gołym okiem widać, że wycieraczki nie są trzepane miesiącami, kwiaty pokryte kurzem, korytarze przesiąknięte dymem, okna dawno nie widziały ścierki, a drzwi wejściowe wymazane, choć są wizytówką całego urzędu.

Nie lepiej jest z czystością w Urzędzie Miejskim. Wchodzisz do głównego holu i czujesz, że ptach trzeszczy pod nogami, do oczu wciska się dym, a wszędzie unosi się smrodek nie wietrzonego od lat budynku. Odwiedzałam te gmachy niedawno parokrotnie i zawsze dostawałam mdłości. Nikt nie dba o zdrowie ludzi tam pracujących, no i o interesantów. Brakuje informacji o zakazie palenia tytoniu, choć zakaz taki istnieje na terenie gmachów publicznych.

Moja propozycja jest taka — skoro brak pieniędzy na sprzątanie, a tak wielu mamy teraz bezrobotnych, można by ich wykorzystać do tych prac porządkowych. A swoją drogą, ludzie odpowiedzialni za taki stan rzeczy niech się wstydzą!

INTERESANTKA — BARBARA O.

Fot. K. Krogulec

Ścłana

Ściana biurowa przy ul. Sienkiewicza 76 stała się wizytówką kieleckiej przedsiębiorczości. Jeszcze nie tak dawno budynek mieścił kilka firm, dziś, ok. 30. Przechodnie czytają nazwy: „Exim", „Wilada", „Ergon", „Kartbox" itd. zastanawiają się — skąd nagle „przybyło" tyle pomieszczeń?

Nie kupuj u „baby"

Piąty obieg gospodarczy i związane z tym pojęciem zapatrzenie kieleckich mieszkań w masło i śmietanę prosto od krowy, wiejskie jaja i cielęcinę „palce lizać" przestał w mieście funkcjonować razem z urynkowieniem. Kobiety z Bielin, Bilczy, Masłowa, Majchocic i Sukowa, zerwały kontakty z mieszkaniami w śródmieściu. Szydłówku, Baranówku, Czarnowie. Bardziej opłacalne bowiem niż stały klient i stały dostawca stały się interesy handlowe na bazarach. Tam można bez umiaru dyktować ceny, chrzcić mleko wodą, wciskać jaja z fermy jako towar prima sort z kojca.

Okazuje się jednak, że kieszeń — chociaż pojemna — jest czasami pusta. I licząca na szybki zysk ludność z okolic Kielc zostaje na bazarach z towarem. Wtedy do urzędów, biurach, pobliskich domach rozpoczyna się wędrówka ludów. Najczęściej oferowane jest mięso i wyroby wędliniarskie. Kaszanki diabli wiedzą, z czego, kiełbasa, której nie udało się wcisnąć od kilku dni, jakieś koszmarne mięso.

Naiwnych nie sieją. Zachęceni niską ceną — kupują. Zbiorowej epidemii, zbiorowego zatrucia jeszcze nie było, ale ludzie chorują po konsumpcji wiejskich delikatesów. Każdy kto dobrowolnie łyka bakterię — ryzykuje. My mimo wszystko przestrzegamy — nie kupuj u „baby".

(bis)

Zgromadzenie świadków Jehowy

W najbliższą sobotę i niedzielę (9 i 10 bm.) w hali „Iskry" przy ul. Krakowskiej odbędzie się zgromadzenie świadków Jehowy pod hasłem: **„Czuwajcie i zachowajcie trzeźwą rozwagę".** W programie: sympozja i wykłady biblijne, m.in. wykład otwarty „Działać mądrze w nierozsądnym świecie".

Mróz trzyma, lecz lodowisk w mieście nie ma wcale tak wiele, jak zapowiadali organizatorzy wypoczynku dla dziewiaków. Co prawda deklaracje padały wtedy, gdy nikt nie liczył nawet na odmianę pogody...

Mamo, tato — mam ferie!

● Tym bardziej cieszą takie informacje, jak ta: **obok Szkoły Podstawowej nr 16 w Kielcach od soboty jest lodowisko,** a przy jego urządzeniu bardzo pomogli policjanci z kieleckiego Oddziału Prewencji.

● **Młodzieżowe Centrum Kultury** proponuje dziś w godz. 12—13 **zimową bajkotekę** dla najmłodszych. Od godz. 13.30 do 14.30 trwać będą **zajęcia plastyczne,** a w godz. 16.30—18 **feryjny przypieszony kurs rękodzieła artystycznego.** O godz. 17 rozpocznie się **koncert wideo.**

● W sali lustrzanej WDK o godz. 11 początek **imprezy ekologicznej,** a w pracowni plastycznej rozpoczną się w tym samym czasie **zajęcia feryjnej szkółki plastycznej.**

● Amatorów przygody zachęcamy do odwiedzenia „Zabatu", gdzie na wideo wyświetlony zostanie film pt. **„Imperium kontratakuje".** Początek — godz. 11. W klubie tym można też obejrzeć programy **telewizji satelitarnej,** zaś w sali sportowej ADM Na Stoku, dalszy ciąg zajęć **w szkółce tenisa stołowego.**

● Od poniedziałku do środy trwa **turniej szachowy** zorganizowany przez KS „Orlęta — Atest" oraz Wydział Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji Urzędu Miejskiego. Miłośników tej dyscypliny sportu organizatorzy zapraszają do świetlicy KS „Orlęta" przy ul. Warszawskiej 338 (Dąbrowa). Dojazd autobusami nr nr 5, 7, 12. Dokładniejsze informacje można uzyskać pod nr tel. 422-54.

(mors)

Wszystko, co nienormalne

Przez trzy dni ostatniego weekendu 50 kielczan żyło tylko i wyłącznie w świecie fantazji. Klub Miłośników Fantastyki „Nadir" działający przy Stowarzyszeniu „PAX" w Kielcach zorganizował bowiem III Świętokrzyskie Spotkania z Fantastyką.

— Przede wszystkim — mówią **Artur Kaczmarek i Robert Durbas** — od rana do późnych godzin nocnych oglądaliśmy filmy sf. Było to 12 nowości, m.in. „Niekończąca się opowieść II", które częściowo należą do klubu, a częściowo wypożyczyliśmy. Równolegle w innych pomieszczeniach spore grono korzystało z dwóch komputerów. Choć nie jest to już taka nowość, jak 4—5 lat temu, to ciągle dużym powodzeniem cieszą się zwłaszcza gry zręcznościowe. Do dyspozycji było około 800 programów, przy czym niektóre naprawdę na wysokim poziomie.

Uczestnicy imprezy mieli też możliwość sprawdzenia swej wiedzy, gdyż zorganizowano dla nich konkurs o literaturze, filmie i komiksie sf. Czy każdy potrafiłby odpowiedzieć, na podstawie jakiej książki nakręcono film „Łowca robotów", bohaterowie jakiej powieści noszą imiona Koris i Simon, albo pod jakim tytułem wymyka w Polsce powieść Asimowa „Stalowe jaskinie"?

I jeszcze kilka słów o samym klubie. Powstał w 1980 roku i liczy ok. 20 osób, głównie uczniów i studentów w wieku 17—23 Po kilkuletnim poszukiwaniu siedziby (m.in. Klub „R przy KZP, Klub Nauczy kluby Budowlanych, nez", „Merkury", „Pa nawet gminny ośrodek ry) przed 4 laty zn wreszcie miejsce w K Stowarzyszenia „PAX" ul. Równej 2, gdzie w de piątkowe popołudnie bywają się spotkania.

● **Dlaczego ludzie inte ją się fantastyką?** — p pana Kaczmarka.

— W ostatnich la to zainteresowanie zna wzrosło. Na pewno pop się poziom przedkłada propozycji. Pojawiło się cież sporo ciekawych ko sów, jest coraz więcej fil a wśród książek dom bardzo dobra produkcja graniczna. Fantastyka s rozmaicila, gdyż więcej m obecnie np. fantasy czy rorów. Poza tym ludzi bardziej litrzyuje wszy co nienormalne.

● **Czy ktoś z klubu pr wał swoich sił jako tw sf?**

— Rynek — odpowie pan Kaczmarek — jest taki, że aby się na nim ł wić, zadebiutować, trzeba prawdę mieć coś ważnego powiedzenia. Próbuje p jedna z dziewcząt, a jed chłopaków naprawdę d rysuje.

CEZARY JASTRZĘ

ZGUBA

4 lutego przed południem znaleziono przy ul. Pomorskiej 4, klucze na srebrnym kół ku. Wiadomość pod num tel. 443-45.

Biznes dla bezrobotnych

Trzeba zainwestować głupie sześć tysięcy złotych. Mniej więcej tyle, ile należy wydać na trzy, cztery paczki papierosów. W każdym z rejonowych biur pracy, także tym w Kielcach w Urzędzie Wojewódzkim, a niedługo także w większości kiosków „Ruchu" można kupić za takie śmieszne pieniądze poradnik: „Zamiast bezrobocia — mały biznes". Jest to zbiór przepisów, doradztwo, możliwości rozwijania samodzielnego interesu, podpowiedzi jak p żyć trudny okres.

Ludzie, którzy stracili p w pierwszym odruchu bi w kolejkę po zasiłek. Pl dze z budżetu powinny m wiele przetrwanie trudne życiu każdego człowiek kresu. Ale co później? C dzie jutro? Jak wykorz czas przymusowego pobyt bocznym torze? W co i westować, jak uruch własny zakład, zdobyć n kwalifikacje? O tym ws kim można poczytać w o cowanym w Kielcach bi nie. A potem? Biznes, wł biznes na swój rachunek oczywiście!

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 2 lutego 1991 roku zmarł prezes Spółdzielni Pracy Huta Szkła „Sława"

inż. JANUSZ OLSZEWSKI

zasłużony dla spółdzielczości pracy.

Łącząc się w smutku i żalu z RODZINĄ, żegnamy wspaniałego człowieka, dobrego kolegę i przyjaciela.

Rada, Zarząd i Pracownicy

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele Błogosławionej Jadwigi 6 lutego 1991 r. o godz. 13.15 po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz w Cedzynie.

BO

Słowo Ludu

Redaktor naczelny — Krzysztof Falkiewicz. Adres redakcji: 25-953 Kielce 12, skr. pocztowa 171, ul. Targowa 18. Telefony: redaktor naczelny 424-80, zastępca r. daktora naczelnego 459-19, sekretarz redakcji 472-55; działy: publicystyczny 472-51, 489-91, 422-6 dział miejski i informacji 443-45, sportu 487-42, dział łączności z czytelnikami 447-25; redakcja nocna 520-36, 502-43. Biuro Ogłoszeń 448-58.
REDAKCJA W RADOMIU: 26-600 Radom, ul. Słowackiego telefony 237-36, 290-64.
Red. dyżurny — Władysław Grabka